

200
zł

– o tyle wzrosną
miesięczne
wynagrodzenia
w PTS Alba w Chorzowie

Tygodnik

Nr 11/2019 21-27.03.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Zaproszenie:
Damian Jonak
6 kwietnia stanie
na ringu w Spodku

Solidarność daje rządowi tydzień

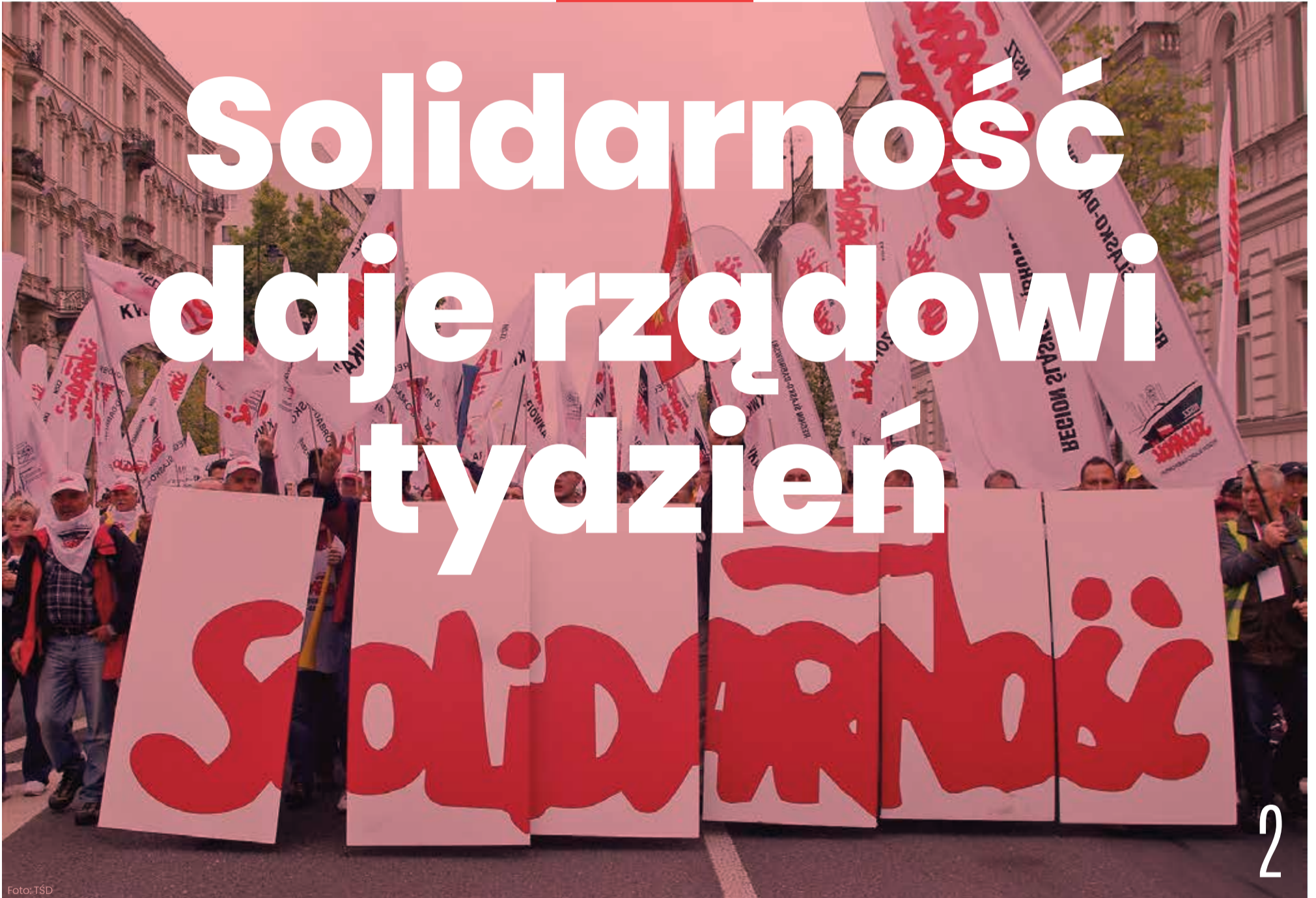


Foto: TSD

2



Foto: flickr.com/ Nnijccoolla



Foto: TSD



Foto: ze zbiorów UILO im. J. Słowackiego w Chorzowie

3 **Solidarność w Castoramie**
rozpoczęła akcję informacyjną
skierowaną do pracowników

4 **Dwóch pracodawców**
z naszego regionu zostało
laureatami konkursu PPP

6 **Teatry podziemne były**
wyrazem sprzeciwu artystów
wobec władzy komunistycznej

Z ostatniej chwili:

Solidarność daje rządowi tydzień

Jeśli do 28 marca rząd nie przedstawi konkretnych propozycji dotyczących realizacji postulatów Solidarności, 4 kwietnia we wszystkich miastach wojewódzkich zostaną przeprowadzone demonstracje – zdecydował sztab protestacyjno-strajkowy NSZZ Solidarność. Dotychczasowe rozmowy z rządem nie przyniosły żadnych rezultatów.

20 marca w Warszawie sztab protestacyjno-strajkowy złożony z przewodniczących regionalnych i branżowych struktur związku podsumował prace rządowo-związkowych zespołów negocjacyjnych. Zespoły zostały powołane po spotkaniu przedstawicieli „S” z władzami Prawa i Sprawiedliwości z premierem Mateuszem Morawieckim i prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim na czele, które odbyło się 25 lutego.

Pierwszy zespół pracował nad postulatami Solidarności dotyczącymi m.in. podwyżek wynagrodzeń w budżetówce w tym dla nauczycieli i pracowników sądownictwa, obniżenia podatków, powiązania prawa do przejścia na emeryturę ze stażem pracy, czy utrzymania emerytur pomostowych. W żadnej z tych



kwestii nie udało się wypracować porozumienia, czy choćby zbliżenia stanowisk.

Porozumienia z rządem nie ma również w sprawie postulatów związanych z łagodzeniem skutków wzrostu cen energii elektrycznej oraz przeciwdziałaniem negatywnemu wpływowi unijnej polityki klimatyczno-energetycznej na polską gospodarkę. Drastyczne podwyżki

rachunków za prąd czekają gospodarstwa domowe już w przyszłym roku. Obowiązująca od stycznia tzw. ustawa prądowa nie rozwiązuje problemu, a jedynie odsuwa podwyżki w czasie o kilka miesięcy. – Jedyne pozytywne wyniki rozmów to deklaracja rządu, że będzie dążył do renowacji unijnej polityki klimatycznej, a w szczególności

ści systemu handlu emisjami EU-ETS. Od deklaracji do podjęcia konkretnych działań jest jednak bardzo długa droga – mówi Dominik Kolorz, który z ramienia Solidarności przewodniczył pracom rządowo-związkowego zespołu.

Nie udało się również osiągnąć porozumienia w kwestii systemu ulg i rekompensat związanych ze wzrostem cen energii dla przedsiębiorstw energochłonnych na wzór rozwiązań obowiązujących w zachodnich krajach UE. Bez szybkiego wdrożenia tego systemu wsparcia istnieje realne zagrożenie likwidacji wielu przedsiębiorstw i ucieczki branż energochłonnych z naszego kraju.

Strona rządowa nie wyraziła też zgody na wykreślenie antywęglowych zapisów z programu „Czyste Powietrze”. Chodzi o zapisaną w programie regułę, zgodnie z którą nie można ubiegać się o dofinansowanie zakupu nowoczesnego kotła węglowego w sytuacji, gdy istnieje możliwość podpięcia się do sieci gazowej. W ocenie Solidarności takie obustronne nie ma żadnego uzasadnienia ekologicznego, ani ekonomicznego.

Łukasz Karczmarczyk

Liczba tygodnia:

9
proc.

o tyle w ciągu minionego roku zmniejszyła się liczba osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę na czas określony – wynika z danych GUS.

W IV kwartale zeszłego roku na umowach terminowych pracowało 3,054 mln osób, czyli o 286 tys. mniej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Spadek liczby zatrudnionych w ten sposób jest związany ze zmianami przepisów, które weszły w życie w 2016 roku.

Polegały one na ograniczeniu do trzech liczby umów na czas określony i wprowadzeniu tęczowego limitu ich trwania do 33 miesięcy, plus maksymalnie trzymiesięczny okres próbny. Wprowadzenie zmian to zasługa NSZZ Solidarność. We wrześniu 2012 roku prezydium Komisji Krajowej „S” złożyło w Komisji Europejskiej skargę na polski rząd dotyczącą nadużywania w naszym kraju umów na czas określony.

W odpowiedzi w grudniu 2013 roku KE przestała polskim władzom wezwanie do usunięcia uchybienia w prawie.

Chodzi o to zwłaszcza...

Kury lisa zadziobały

Każdy już od dziecka wie, co oznacza lis w kurniku. Doświadczenie życiowe nabyte za pośrednictwem bajek uczy, że jeśli rudzielec przyjdzie z wizytą do kurnika, to odwiedziny te kończą się dla niego smacznie, a dla ptaków tragicznie. Zwykle odbywa się to tak, że ryż chytus zakrada się do kurzego domostwa. Oczywiście czyni to podstępnie, z wiadomą intencją i wiadomymi metodami. Następnie porywa kuraka na wynos i wybiega z lokalu. Spożywa zrabowany drób gdzieś na świeżym powietrzu. Od czego zaczyna, czy lubi udka, czy też skrzydełka, czy marzą mu się frytki i cola do tego – takich szczegółów bajki nie precyzują, zostawiając rzecz wyobraźni czytelników, słuchaczy, widzów lub speców od marketingu.

W klasycznej historii o lisie buszującym w kurniku ani kura, ani kogut nie mają najmniejszych szans. Zdarza się, że ofiara nawet nie zdąży zagdakać, ni zapiać. Pozostaje tylko rwetes oplakujących tragedię kokoszek, które lis zostawił przy życiu, ale wtedy jest już, jeśli mogą tak się wyrazić, po ptokach. W życiu codziennym bezpieczeństwo kur zależy w dużej mierze od właściciela kurnika. To on ma możliwości, aby przed wizytą chytusa kury (i koguta) zabezpieczyć lub chociaż zminimalizować

szanse rudzielca na rabunek. Niemniej życie potrafi napisać historie, o których nawet baśniopisarzom się nie śniło. Niedawno we Francji, w jednej z miejscowości w Bretanii właściciel fermi drobiu znalazł w kurniku ciało

lisa. Okazało się, że zwierzę wyzioną ducha nie z powodu przejedzenia drobiem, ale po prostu został zadziobany przez mieszkanki fermi. Właz, którym lis wślizgiwał się do kurnika, jest tak skonstruowany, że można do środka wejść, ale wyjść już się nie da bez pomocy człowieka, który otworzy drzwi. Lis znalazł się w potrzasku. W starciu z trzema tysiącami wściekłych niosek nie miał szans.

Czas na morał. Sięgając do publikowanych na różnych portalach tekstów o tragicznej śmierci lisa w kurniku w Bretanii, usiłowałem dociec przyczyn tej pomyłki drapieżnika. W jednych tekstach kładziono nacisk na solidarność tysięcy niosek, w innych na przemyślność zabezpieczeń zamontowanych przez właściciela kurnika. Byli też autorzy, którzy przyczyn upatrywali w wieku ofiary i jego braku doświadczenia. Zadziobany lis miał zaledwie 5 miesięcy. Żadne z tych wyjaśnień nie jest moim faworytem. Myślę, że

wszystkie po trochu złożyły się na taki, a nie inny finał, ale kluczowe było to, że życie to jednak nie jest bajka.

Jeden z Drugą:)

W klasycznej historii o lisie buszującym w kurniku ani kura, ani kogut nie mają najmniejszych szans. Zdarza się, że ofiara nawet nie zdąży zagdakać.

Dlaczego warto należeć do **Solidarności**



Foto: commons.wikimedia.org/Henryk Borowski

Kiedyś hasło naszej firmy brzmiało: „Pracownicy są najważniejsi”. Dzisiaj na pracownikach tylko się oszczędza. Jeśli się nie zorganizujemy, nic nie zmieni się na lepsze – mówi Wojciech Kasprzyk, przewodniczący Solidarności w Castoramie.

Na stronie internetowej Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Castorama Polska można obejrzeć filmik ilustrujący warunki pracy w brytyjskim markecie sieci B&Q, należącej do tego samego właściciela, co Castorama. – Film nagrał nasz kolega, po pobycie na Wyspach. Różnica pomiędzy pracą tam i u nas jest szokująca – mówi Kasprzyk.

Są związki, jest lepiej

Szef Solidarności w Castoramie podaje prosty przykład. W brytyjskim markecie towar na regałach jest wyeksponowany dla klientów tylko do wysokości 2 metrów. Na wyższych półkach przechowuje się jedynie zapakowane produkty na paletach. – U nas wszystko wszystko musi być poukładane do sufitu, rozpakowane, ułożone równiutko „od linijki”, wedle kolorów. Dostajesz drabinę i taszczyz towar na najwyższe regały. Na pytanie dlaczego u nich wygląda to inaczej, brytyjscy pracownicy odpowiedzieli: tutaj po prostu szanuje się nasze zdrowie – mówi przewodniczący.

Różnice pomiędzy warunkami pracy w zachodnich i polskich marketach widać na każdym kroku. Jak wskazuje

Wojciech Kasprzyk, zarobki w brytyjskim B&Q to w przeliczeniu na złotówki ok. 10 tys. zł. W polskiej Castoramie pracownik na start dostaje ok. 4 razy mniej. – Ponadto tam zaobserwować można było, że pracowników jest więcej, podobnie jak mechanicznego sprzętu, który ułatwia im pracę. Przyczyn tych różnic jest kilka. Jedną z najważniejszych jest to, że w brytyjskich marketach B&Q zdecydowana większość pracowników należy do związków zawodowych, bo wiedzą, że silne związki są w stanie skutecznie walczyć o dobre warunki pracy i płacy. Tak długo, jak pracownicy w Polsce nie zrozumieją tej prostej reguły, nic nie zmieni się u nas na lepsze – podkreśla Kasprzyk.

Niskie płace, mało ludzi

Tymczasem w ocenie Solidarności kwestii wymagających zmiany w Castoramie jest całe mnóstwo. Pierwszą z nich są płace. W ostatnich latach, jeśli pracodawca podnosił wynagrodzenia, to podwyżki miały charakter uznaniowy, czyli nie dla wszystkich. Doświadczeni pracownicy byli zazwyczaj pomijani. – Dochodzi do kuriozalnej sytuacji, że nowo przyjęty pracownik zarabia więcej, niż osoba z

kilkuletnim stażem – zaznacza przewodniczący zakładowej Solidarności.

Kolejny problem to zbyt mała liczba pracowników. Jak wskazuje przewodniczący, choć sieć w ostatnim okresie otwiera nowe markety, ogólna liczba pracowników zamiast wzrosnąć, spadła. – Z naszych informacji wynika, że dyrektorzy dostali odgórne polecenie, aby nie uzupełniać etatów. Innymi słowy, gdy pracownik się zwalnia, to na jego miejsce nie jest przyjmowana nowa osoba. Obroty wciąż rosną, pracy jest coraz więcej. W ostatnich latach na wielu działach liczba personelu uległa zmniejszeniu lub pozostała bez zmian, natomiast obroty zwiększyły dwukrotnie lub więcej – tłumaczy.

Spór zbiorowy

W grudniu ubiegłego roku Solidarność w Castoramie rozpoczęła spór zbiorowy z pracodawcą. Domaga się m.in. podwyżki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników o 900 zł brutto oraz zwiększenia zatrudnienia o 10 proc. Zgodnie z przepisami, po wszczęciu sporu zbiorowego powinny się odbyć rokowania pomiędzy pracodawcą a związkiem zawodowym. Jeśli nie przyniosą porozumienia,

następnym krokiem są mediacje z udziałem zewnętrznego mediatora. W Castoramie do żadnych negocjacji jednak nie doszło, a pracodawca nie uznaje sporu zbiorowego. – Jest tylko jeden sposób, aby skłonić pracodawcę do tego, żeby zaczął z nami rozmawiać o podwyżkach płac i poprawie warunków pracy. Tym sposobem jest wzrost liczebności związku. Im więcej ludzi zapisze się do Solidarności, tym nasz głos będzie silniejszy i pracodawca nie będzie mógł go lekceważyć – podkreśla Wojciech Kasprzyk.

Jak się przyłączyć

20 marca w sklepach Castoramy w całej Polsce Solidarność rozpoczęła akcję informacyjną skierowaną do pracowników sieci. Związkowcy z Castoramy oraz przedstawiciele regionalnych i krajowych struktur Solidarności rozdają pracownikom ulotki informacyjne oraz rozmawiają z nimi o korzyściach płynących z przynależności do związku. Informacje o działaniach Solidarności w Castoramie oraz instrukcję jak przyłączyć się do związku można też znaleźć na stronie internetowej www.solidarnosc-castorama.pl.

Łukasz Karczmarzyk

Krótko:**Podwyżki płac
w Wodach Polskich**

Wzrost stawek zasadniczych od 300 do 550 zł brutto – to najważniejszy zapis porozumienia podpisanego 12 marca przez Solidarność i zarząd Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Największe podwyżki dostali najmniej zarabiający pracownicy.

O 550 zł brutto podwyższone zostały wynagrodzenia pracowników, których miesięczne płace zasadnicze nie przekraczały 2500 zł brutto. Natomiast wynagrodzenia niższe niż 3000 zł brutto wzrosły o 500 zł. Jak informuje Roman Pęcherzewski, przewodniczący Solidarności w PGW WP w Gliwicach, w jednej i drugiej grupie znalazło się łącznie ok. 3000 osób, czyli połowa załogi firmy. Wynagrodzenia pozostałych pracowników wzrosły w zależności od wysokości ich zarobków od 300 do 475 zł brutto. Wyższe wynagrodzenia wraz z wyrównaniem za styczeń i luty wpłyną na konta pracowników z wypłatą za marzec, czyli najpóźniej do 10 kwietnia.

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie zatrudnia ok. 6 tys. osób. Powstało na początku 2018 roku w wyniku przejęcia Wojewódzkich Zarządów Melioracji i Urządzeń Wodnych oraz Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej.

**Wyższe zarobki
w chorzowskiej Albie**

Dzięki zmianom zasad wypłacania premii absencyjnej w Przedsiębiorstwie Techniki Sanitarnej Alba Chorzów miesięczne wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych wzrosną o 200 zł brutto.

Zgodnie z zapisami porozumienia zawartego 18 marca pomiędzy zakładem a Solidarnością a pracodawcą premia absencyjna została podwyższona ze 100 do 300 zł brutto. – Bardzo ważne jest też to, że będzie wypłacana co miesiąc, a nie tak jak do tej pory co 6 miesięcy, bo to powodowało, że wystarczyło jedno, 7-dniowe zwolnienie lekarskie, by pracownik był pozbawiony premii za pół roku – mówi Piotr Eikman, szef zakładowej „S”. Dodaje, że związek uzgodnił z pracodawcą, iż kobiety w ciąży, które przebywają na zwolnieniach lekarskich, nie zostaną pozbawione premii absencyjnej. Będą ją otrzymywać co miesiąc. Nowe zasady wejdą w życie 1 kwietnia.

Ponadto strony ustaliły, że pracownicy zatrudnieni na stanowiskach robotniczych otrzymają wraz z wypłatą kwiecień jednorazową premię w wysokości uzależnionej od stażu pracy. Maksymalną, wynoszącą 1800 zł brutto dostaną osoby, które w Albie przepracowały co najmniej 15 lat. To ok. 30 proc. pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. – Dzięki temu porozumieniu, czyli premii absencyjnej i uznaniowej w ciągu roku mogą zarobić w sumie nawet 5,4 tys. zł brutto więcej – wylicza Eikman.

PTS Alba Chorzów zajmuje się gospodarką odpadami komunalnymi. Zatrudnia 261 pracowników. Blisko 80 proc. załogi pracuje na stanowiskach robotniczych.

Aga



Foto: Tygodnik Solidarność/Marcin Żeglirski

Pracodawca Przyjazny Pracownikom

W gronie laureatów tegorocznej edycji konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom znalazły się dwie firmy z naszego regionu: Jastrzębska Spółka Węglowa oraz Szkoła Podstawowa nr 1 im. Powstańców Śląskich w Imielinie.

Uczciwe warunki pracy i płacy oraz uczciwe traktowanie pracowników mają fundamentalne znaczenie. To papierki lakmusowy nowoczesnej, dobrze rozwijającej się gospodarki, a w efekcie nowoczesnego, dobrze rozwijającego się państwa – mówił prezydent Andrzej Duda podczas gali wręczenia certyfikatów Pracodawca Przyjazny Pracownikom, która odbyła się 19 marca w Pałacu Prezydenckim.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Państwowej Inspekcji Pracy oraz Solidarności. Przewodniczący „S” Piotr Duda zaznaczył, że wyróżnieni pracodawcy przestrzegają prawa pracy i współpracują z organizacjami związkowymi. – Dialog nie wynika z żadnej ustawy. Albo się chce go prowadzić, albo nie – podkreślił Piotr Duda.

W gronie laureatów znalazły się dwie firmy z naszego regionu. Są to Jastrzębska Spółka Węglowa nale-

żąca do największych pracodawców w Polsce, która zatrudnia w sumie 27 tys. pracowników oraz Szkoła Podstawowa nr 1 im. Powstańców Śląskich w Imielinie, niewielka placówka, w której pracuje około 50 pracowników.

– Jeszcze w 2015 roku dialog w Jastrzębskiej Spółce Węglowej polegał na tym, że strzelano do górników gumowymi kulami. Z obecnym zarządem możemy prowadzić negocjacje na każdy temat – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW SA. Przypomina, że efektem rozmów strony związkowej i zarządu spółki było wypłacenie pracownikom świadczeń, które zostały zawieszane w 2015 roku. Związkowcy mają nadzieję, że w najbliższym czasie w JSW uda się wynegocjować nowy układ zbiorowy pracy.

Mariusz Gąsiorczyk, przewodniczący oświatowej Solidarności w Imielinie i nauczyciel w miejscowej Szkole Podstawowej nr 1 podkreśla, że dyrekcja placówki od wielu lat współpracuje ze związkami.

– Każdą decyzję dotyczącą kwestii pracowniczych czy rozwoju szkoły podejmuje w oparciu o konsultacje ze stroną związkową. Bierze też pod uwagę opinie pracowników – podkreśla Gąsiorczyk.

W tegorocznej, XI edycji konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom nagrodzone zostały 22 firmy z całego kraju. W sumie w ciągu jedenastu lat wyróżniono 180 pracodawców. 5 z nich otrzymało certyfikat trzykrotnie.

Akcja certyfikacyjna Pracodawca Przyjazny Pracownikom zainicjowana została przez Solidarność w 2007 roku. Pierwszą edycję konkursu honorowym patronatem objął prezydent Lech Kaczyński. Od tamtej pory akcja jest organizowana pod patronatem urzędującego Prezydenta RP. Do udziału w konkursie pracodawców zgłaszają organizacje zakładowe NSZZ Solidarność. Zwycięzców wyłania Komisja Certyfikacyjna, w której znajdują się m.in. przedstawiciele Prezydenta RP, NSZZ Solidarność oraz PIP.

Agnieszka Konieczny

Inwestycje wreszcie ruszą?



Foto: mat. prasowe Weglokoks Energia

Rozwój ciepła sieciowego i kogeneracji to ważny element Programu dla Śląska. Problem w tym, że inwestycje w tym zakresie są realizowane w bardzo niewielkim zakresie. Po interwencji śląsko-dąbrowskiej Solidarności Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju powołało międzyresortowy zespół, który ma to zmienić.

Ciepło systemowe i kogeneracja, czyli jednoczesne wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej to najbardziej efektywna metoda walki z niską emisją. Nasz region ze względu na dużą gęstość zaludnienia i dostępną infrastrukturę jest najlepszym miejscem dla tego typu inwestycji.

Rozwój sieci ciepłowniczej i inwestycje w kogenerację mają nie tylko wymiar ekologiczny w postaci niwelowania smogu, ale również ogromne znaczenie gospodarcze. Chodzi nie tylko o miejsca pracy w branży ciepłowniczej i energetycznej, ale również wpływ tego sektora na kondycję polskich kopalń, dla których branża ciepłownicza jest znaczącym i stabilnym rynkiem zbytu.

Interwencja Solidarności

Inwestycje w ciepło systemowe, a szczególnie w rozwój kogeneracji stanowią ważny element rządowego Programu dla Śląska. Niestety realizacja projektów w tym obszarze toczy się w żółtym tempie lub w ogóle się nie rozpoczęła. – Po raz kolejny potwierdza się to, o czym mówimy od dawna. Część Programu dla Śląska, za realizację której odpowiedzialne jest Ministerstwo Energii, wygląda najślabiej. Śląsko-dąbrowska Solidarność interweniowała w tej sprawie w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Powołanie międzyresortowego zespołu

to skutek tej interwencji – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Pieniądze z UE przepadną?

Opieszałość przy realizacji inwestycji zapisanych w PdŚ może mieć bardzo kosztowne konsekwencje. Znaczną część z nich miała być dofinansowana z funduszy unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Suma środków na ten cel wynosi 1,03 mld zł. Do chwili obecnej wykorzystano jednak zaledwie 42 proc. tych pieniędzy.

Przyspieszenie inwestycji ma być głównym zadaniem powołanego przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju międzyresortowego zespołu ds. kogeneracji i integracji systemów ciepłowniczych na Śląsku. Inauguracyjne posiedzenie zespołu odbyło się 6 marca w Warszawie. Uczestniczyli w nim m.in. szef MliR Jerzy Kwieciński, wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski i pełnomocnik rządu ds. programu „Czyste Powietrze” Piotr Woźny.

Konsolidacja aktywów

Zespół ma również opracować koncepcje integracji aktywów ciepłowniczych na Śląsku. Dlaczego jest ona potrzebna doskonale pokazuje przykład aglomeracji rybnickiej. Na tym terenie źródła wytwórcze ciepła i sieć ciepłownicza

należy do kilku różnych podmiotów. Aktywa ciepłownicze posiada m.in. Polska Grupa Górnicza, Elektrownia PGE Energia Ciepła S.A. Oddział w Rybniku i PGNiG TERMIKA Energetyka Przemysłowa. Takie rozdrobnienie powoduje, że koordynacja procesów rozwojowych jest zadaniem niezwykle trudnym. Skupienie aktywów w jednym podmiocie ułatwiłoby ponadto pozyskiwanie finansowania budowy nowych jednostek wytwórczych, a także rozbudowy sieci ciepłowniczej. – Warto zauważyć, że zarówno w Rybniku, jak i w wielu innych miastach naszego regionu branża ciepłownicza jest zdominowana przez spółki zależne od Skarbu Państwa. Dlatego ich konsolidacja w jednym podmiocie ma realne szanse powodzenia. Jeżeli miałaby ona doprowadzić do realnego rozwoju ciepła systemowego i kogeneracji, to na pewno warto to zrobić. Z kolei jeśli efektem tej konsolidacji ma być tylko powołanie nowej spółki z nowym szyldem, prezesem i zarządem to nie ma to większego sensu – wskazuje Dominik Kolorz.

Tego, jak ma wyglądać integracja systemów ciepłowniczych i rozwój kogeneracji w naszym regionie, dowiemy się najprawdopodobniej na pod koniec kwietnia. Wówczas zespół międzyresortowy powołany przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju ma zaprezentować wyniki swoich prac.

Łukasz Karczmarzyk

Żyjesz, póki się nie boisz



Pamięć o Teatrze Domowym Poezji Stanu Wojennego przywraca „Kawiarenka Literacka” z Uniwersyteckiego I Liceum im. J. Słowackiego w Chorzowie

W stanie wojennym teatry podziemne były elementem walki z komuną bez użycia przemocy. W naszym regionie inicjatywą kulturalną drugiego obiegu był Teatr Domowy Poezji Stanu Wojennego.

W latach 80. ubiegłego wieku teatry podziemne były wyrazem sprzeciwu środowiska artystycznego wobec wprowadzenia stanu wojennego i zdelegalizowania Solidarności. Część aktorów zbojkotowało instytucje, będące narzędziem komunistycznej propagandy: teatr, film, telewizję i radio. W kościołach oraz w prywatnych mieszkaniach tworzyli niezależną scenę teatralną.

W Regionie Śląsko-Dąbrowskim podziemny Teatr Domowy Poezji Stanu Wojennego działał od 1982 roku. Wystawił w sumie 30 spektakli. Zaprezentował je 60 razy w prywatnych mieszkaniach: w Katowicach, Chorzowie, Rybniku, Kochłowicach, Sosnowcu, Krakowie i we Wrocławiu. Obejrzało je blisko 2000 osób. – Musieliśmy mieć 100-procentową pewność, że spektakle wystawiamy w mieszkaniach właściwych ludzi. Były zakonspirowane, nie wolno ich było fotografować – podkreśla Jerzy Wuttke, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, który wraz z prawnikiem Władysławem Remiszem organizował występy podziemnego teatru.

Teatrem kierował reżyser telewizyjny Stanisław Olejniczak, zmarły w 2015 roku. Zespół tworzyli artyści z Teatru Śląskiego w Katowicach: Joanna Budniok-Machera i nieżyjący już aktorzy: Maria Stokowska-Misiurkiewicz, Maria Wilhelm i Krzysztof Misiurkiewicz. Kompozytorem i pieśniarzem w teatrze był ks. Antonii Klemens, obecnie proboszcz parafii św. Józefa w Chorzowie. Jak wspomina ksiądz, podczas występów aktorzy mieli przypięte do ubrań znaczki Solidarności. – Witaliśmy się słowami z wiersza Jerzego Narbutta: „Pamiętaj, żyjesz – póki się nie boisz” – opowiada duchowny.

Spektakle były oparte głównie na poezji stanu wojennego, nawiązującej do wydarzeń w regionie: strajków w kopalniach po 13 grudnia 1981 roku i tragedii w kopalni Wujek w Katowicach. Aktorzy prezentowali też poezję Zbigniewa Herberta, ks. Jana Twardowskiego, Anny Kamieńskiej. Po zamordowaniu przez SB w październiku 1984 roku ks. Jerzego Popiełuszki przygotowali program poświęcony męczennikowi, który wystawili kilka razy w salkach parafialnych.

Artyści po każdym spektaklu zbierali środki na pomoc dla prześladowanych opozycjonistów i przekazywali je do

Biskupiego Komitetu Pomocy w Katowicach Więźniom i Internowanym. Teatr zakończył działalność 16 grudnia 1989 roku poświęconym tragedii w kopalni Wujek spektaklem pt. „Zobaczysz kiedyś po latach...”. Widowisko, wystawione już oficjalnie w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach, wyemitowała telewizja regionalna.

Od 20 lat pamięć o Teatrze Domowym Poezji Stanu Wojennego przywraca „Kawiarenka Literacka” z Uniwersyteckiego I Liceum im. J. Słowackiego w Chorzowie. Co roku w grudniu młodzież prezentuje m.in. na Scenie Kameralnej Teatru Śląskiego spektakle oparte na scenariuszach Teatru Domowego. Występuje w nich również ks. Antoni Klemens. Programy reżyseruje nauczyciel języka polskiego Andrzej Król. – W ten sposób przywracamy pamięć o podziemnym teatrze w naszym regionie oraz ratujemy od zapomnienia poezję stanu wojennego. To tematy przemilczane w programach nauczania – zaznacza Andrzej Król.

W stanie wojennym działała również podziemna Śląska Scena Słowa Polskiego, której twórcą był prof. Jerzy Wuttke. O jej działalności napiszemy w TSD już wkrótce.

Beata Gajdziszewska

Wojewódzki etap Olimpiady Solidarności

Zwycięzcami wojewódzkiego etapu VI edycji ogólnopolskiego konkursu „Olimpiada Solidarności. Dwie dekady historii” zostali uczniowie: **Kaja Lirisch, Kamil Gawlik i Monika Hanusek.**

Zmagania odbyły się 14 marca w Szkole Podstawowej nr 5 im. Dziewięciu Górników z Wujka w Katowicach. Wzięło w nich udział 80 uczniów szkół średnich z województwa śląskiego.

Zwycięzili ex aequo Kaja Lirisch i Kamil Gawlik z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu. Trzecie miejsce zajęła Monika Hanusek z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Żorach. W czerwcu, podczas ogólnopolskiego finału w Poznaniu, laureaci będą drużynowo reprezentować nasz region. Zwycięzcy dostaną m.in. indeksy na wyższe uczelnie oraz stypendia.

14 marca wojewódzkie etapy konkursu „Olimpiada Solidarności. Dwie dekady historii” odbyły się w całej Polsce. Olimpiada, która jest organizowana przez Fundację Centrum Solidarności z Gdańska, ma na celu popularyzowanie wśród młodzieży wiedzy o najnowszej historii Polski z lat 1970-1990. W naszym regionie konkurs współorganizuje Śląskie Centrum Wolności i Solidarności. **BG**



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

ALIMENTY

– obowiązek alimentacyjny
względem rodzeństwa

Bartosz Duda CDO24

Zgodnie z art. 128 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (zwana dalej „Kodeks rodzinny i opiekuńczy” lub „k.r.o.”) obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania (obowiązek alimentacyjny) obciąża krewnych w linii prostej oraz rodzeństwo. Innymi słowy obowiązek alimentacyjny został unormowany, aby określić krąg osób względem siebie uprawnionych i zobowiązanych. Obowiązek alimentacyjny nie może obciążać osób, na które ustawa obowiązku takiego nie nałożyła (tak: J. Ignaczewski, Komentarz do przepisów KRO regulujących alimenty, Warszawa 2016). Co więcej, Kodeks rodzinny i opiekuńczy w art. 129 wskazuje kolejność obciążeń zobowiązanych. Zgodnie z art. 128 k.r.o. i 129 k.r.o. poza krewnymi w linii prostej, którzy to zstępni i wstępni są zobowiązani w pierwszej kolejności, w dalszej kolejności zobowiązani do świadczenia alimentacyjnego jest rodzeństwo uprawnione. Podkreślenia wymaga fakt, w sytuacji gdy zstępni lub wstępni nie będą w stanie wypełnić obowiązku alimentacyjnego względem uprawnionego, co może wynikać m.in. z możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanych, bądź może wynikać z braku zstępnych lub wstępnych, dalsze w kolejności jest rodzeństwo uprawnione. Ustawodawca bezsprzecznie wskazuje kolejność zobowiązanych do świadczenia obowiązku alimentacyjnego – najpierw zobowiązani są krewni w linii prostej, a dopiero w dalszej kolejności krewni w linii bocznej.

Odnosząc się do definicji „Rodzeństwa” to są to osoby, będące krewnymi w linii bocznej w drugim stopniu, czyli w stopniu najbliższym w linii bocznej (tak: dr K. Gromek, Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Komentarz, Warszawa 2016). W związku z powyższym pojawiła się wątpliwość czy jako rodzeństwo należy rozumieć osoby, które mają dwóch tych samych przodków (ojca i matkę), czy też rodzeństwem są osoby, które mają wspólnego jednego wspólnego przodka. Aktualnie doktryna wyraźnie wskazuje, iż jako rodzeństwo rozumie się osoby, które mają choć jednego wspólnego przodka (tak: J. Ignaczewski, Komentarz do przepisów KRO regulujących alimenty, Warszawa 2016). W konsekwencji powyższego, należy uznać, iż obowiązek alimentacyjny istnieje zarówno pomię-

dzy rodzeństwem naturalnym, jak i przyrodnym (tak: J. Ignaczewski, Komentarz do przepisów KRO regulujących alimenty, Warszawa 2016, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987 r., sygn. akt III CZP 91/86).

Treścią obowiązku alimentacyjnego względem rodzeństwa jest dostarczanie uprawnionemu środków utrzymania (bieżących potrzeb konsumpcyjnych: wyżywienie, ubranie, koszty utrzymania mieszkania, wypoczynku, koszty leczenia, opieki, rehabilitacji), a w miarę potrzeby także środków wychowania (służących rozwojowi fizycznemu i umysłowemu, w tym mieści się kształcenie, troska o zdrowie i zapewnienie dóbr kultury). Celem świadczeń alimentacyjnych jest dostarczenie uprawnionemu środków do zaspokojenia jego bieżących potrzeb (tak: J. Ignaczewski, Komentarz do przepisów k.r.o. regulujących alimenty, Warszawa 2016). Powyższe doznaje jednak ograniczenia na mocy art. 134 k.r.o. Zgodnie bowiem z tymże artykułem w stosunku do rodzeństwa zobowiązany może uchylić się od świadczeń alimentacyjnych, jeżeli są one połączone z nadmiernym uszczerbkiem dla niego lub dla jego najbliższej rodziny. Celem art. 134 k.r.o. jest więc ochrona stopy życiowej brata lub siostry jak i najbliższej rodziny przed nadmiernym uszczerbkiem, a więc przed pogorszeniem dotychczasowego poziomu życia (J. Ignaczewski, Komentarz do przepisów KRO regulujących alimenty, Warszawa 2016). Podkreślenia wymaga fakt, iż uchylenie się zobowiązanego od świadczenia alimentów jest możliwe nie tylko jeżeli obowiązek ten powodowałby pogorszenie sytuacji samego zobowiązanego, ale również jeżeli pociągałoby nadmierny uszczerbek jego najbliższej rodziny.

Tym samym, obowiązek alimentacyjny rodzeństwa w porównaniu z takim obowiązkiem krewnych w linii prostej jest ograniczony w dwójaki sposób. Po pierwsze istnieje on w ostatniej kolejności, po drugie pomimo znajdowania się uprawnionego w niedostatku rodzeństwo może się uchylić od świadczeń alimentacyjnych na jego rzecz, jeżeli spełnianie ich byłoby połączone nie tylko z nadmiernym uszczerbkiem dla zobowiązanego ale i jego najbliższej rodziny (tak: prof. dr hab. K. Pietrzykowski, Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Komentarz, Warszawa 2015).

Ważne wskazówki:

➔ **2.250 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2019 roku)

➔ **14,70 zł**

Minimalna stawka godzinowa za pracę (od 1 stycznia 2019 roku)

➔ **5.071,25 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2018 roku)

➔ **1.100 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyną (od 1 marca 2019 roku)

➔ **1.100 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2019 roku)

Zaproszenie:

Ostatni taniec



Serdecznie zapraszamy wszystkich członków Solidarności na galę bokserską MBPromotions „Ostatni taniec”, która odbędzie się 6 kwietnia

w katowickim Spodku. Gala będzie jednocześnie pożegnaniem z ringiem wielkiej gwiazdy polskiego i światowego boksu Tomasza Adamka.

W czasie gali na ringu wystąpi bliski sercom wszystkich członków Solidarności Damian Jonak, który zmierzy się z Brytyjczykiem Andrew Robinsonem. W trakcie tego wieczoru swe umiejętności i serce do walki zaprezentują też Mariusz Wach, Robert Parzęczewski i Adam Balski.

Zapisy na imprezę dla członków naszego związku prowadzi **Piotr Ryba** z NSZZ Solidarność KWK Knurów-Szczygłowie Ruch Knurów

- e-mail: boksbilety@gmail.com
- tel. **578730003** lub **531867772**

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-13, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 20.03.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Ludożercy segregują złapanych biały.

- Zdrowy?
- Zdrowy.

- Na mięso, następny.

- Zdrowy?
- Chory.

- Na co chory?

- Na cukrzycę.

- Na kompot.

★★★★

Żona:

- Kochanie, w tym tygodniu nasza rocznica ślubu – masz pomysł jak ją uczymy?

Mąż:

- Nie wiem, może minutą ciszy?

★★★★

- Mam dwie nowiny...

- Jak zwykle: dobrą i złą – tak?

- Tak jakby, ale dwa w jednym.

- To znaczy?

- Dziadek przestał chrapać.

★★★★

Przychodzi facet do lekarza i mówi:

- Panie doktorze, tak mnie strasznie wątrobą boli!

Na to lekarz:

- A pije pan?

- Owszem, ale nie pomaga!

★★★★

Jedzie blondynka samochodem pod prąd. Policjant ją zatrzymuje i pyta:

- Na boga, czy pani wie

gdzie jedzie?

- No tak, jadę na zebranie ale chyba się już skończyło bo wszyscy wracają.

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:

W związku z tym, iż wiosna przyszła, postanowiliśmy poszukać głupoty nie związanej z działalnością polityków. Nie jest łatwo. Najciekawszy niusik, jaki znaleźliśmy w sieci, dotyczył miecza z XV wieku znalezionego przez operatora koparki z Jasła. Miecz był wygięty, więc chłopina próbował go wyprostować i złamał ostrze. Ale się nie poddał. Pospawał połamańca i wystawił na sprzedaż w sieci. Gdyby miecz kupili autorzy programu „Starożytni kosmici”, mieliby kolejny dowód na to, że wysoko rozwinięta cywilizacja cały czas ingeruje w życie Ziemi i np. spawala miecze polskiemu rycerstwu idącemu na bój z Turkami pod Warną. Niestety aukcję namierzyli policjanci i nici z pieniędzy oraz sławy. W zamian jest zarzut zniszczenia zabytku i grzywna.

Z głupot zagranicznych najbardziej nas zafrapowała historia z Wielkiej Brytanii. Jest taka kreskówka, którą uwielbia córka Gospodzkiego (ku jego udręce). Nosi ona tytuł „Świnka Pepa”. Otóż, jak wyczytaliśmy w Rzepie, londyńska straż pożarna skrytykowała serial dla dzieci za odcinek zaczynający się od słów „Mama Świnka jest ubrana jak strażak”. Zdaniem krytykujących



Wszyscy już chcą wiosny

A robić nie ma komu

Foto: demotywny.pl

użycie określenia „strażak”, czyli „fireman”, utrwała przestarzały stereotyp płciowy i zniechęca panie do wyboru tego zawodu. Twierdzą, że powinno się używać innych określeń, np. „firefighters” jako mniej „nacechowanych płciowo”. Zastanawiamy, czy gdy wybuchnie pożar, to fajerfajter będzie mogło pobiec na ratunek z gaśnicą czy raczej powinno z gaśnicem?

Na koniec coś z naszego powiatu. W Bytomiu wybudowano nowiutką kładkę dla pieszych za 12 baniek z

unijnego projektu. Niestety budowa schodów prowadzących na ową kładkę z ulicy była ujęta w innym projekcie, którego już nie zrealizowano i zamiast nich jest tylko stromy nasyp. W wyniku skrupulatnej analizy połączonej z wizją lokalną bytomscy urzędnicy stwierdzili, że schody należałoby jednak zbudować i teraz kombinują, skąd wziąć kasę. Naszym zdaniem niepotrzebnie. Wystarczyłoby przecież powiesić kartkę z napisem: „Najbliższa kładka ze schodami we Wrocławiu”.

Podróźny&Gospodzki

Reklama



CHRIS NORMAN

ORYGINALNY WOKALISTA ZESPOŁU SMOKIE

26.04 KATOWICE (SPODEK) **28.04 GDAŃSK/SOPOT** (ERGO ARENA)

WEJDŹ na eBilet.pl, WPISZ SWÓJ SPECJALNY KOD "SOLIDARNOŚĆ" I WYKORZYSTAJ SWÓJ KOD RABATOWY 50% NA ZAKUP BILETU.

ORGANIZATOR:  topkoncert



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218